



W NASZEJ RODZINIE

Nr 116; 23.03-26.04.2008

Parafia Prawosławna św. Jerzego w Białymstoku, ul. Pułaskiego 36, tel. 085 744 95 00

„Pokajanija otwieri mi dwieri Żiznodawcze...”

Ta modlitwa, wypowiedziana, wyśpiewana czy bezgłośnie ale... wykrzyczana sercem, znajdzie uznanie w oczach Boga tylko wówczas, gdy skorzystamy z tych otwartych drzwi. Można krzyczyć: „otwórzcie” na widok napastników, ale gdy ktoś pośpieszy na ratunek, otworzy drzwi, spłoszy chuliganów – zagrożenie mija i do otwartych drzwi już nikt nie spieszy. Czasami Gospodarz nawet zdawkowego „dziękuję” nie usłyszy. Bywa też, że ktoś wchodząc do otwartych drzwi marketu, ucieka na widok kolejki. - Planowany zakup odkłada na później.

– W duchowym wymiarze otwarcie drzwi **pokajanija** ma całkiem inne znaczenie. Najważniejszą jest konieczność otwarcia drzwi własnego serca, sumienia, świadomości. To tak jak przy wiosennych porządkach – otwieramy okna, by ciepły promyk słońca osuszył pomieszczenie, wiatr wywiały zimowy kurz, a zapach wiosny napełnił mieszkalną przestrzeń. Dla pokajanija koniecznym jest otwarcie naszego sumienia, by mógł je oczyścić Bóg. Otwartość serca konieczną jest by Bóg odnowił naszą wrażliwość na troskę o potrzeby bliźnich. Wreszcie świadomość każdego z nas wymaga nieustannej pamięci o tym, że jesteśmy częścią duchowej, Bożej Rodziny. – Bez poddania naszych sumień pod osąd

Boga, bez obojętności swego życia w świetle Bożej wiedzy o nas a swych uczynków w blasku Bożego miłosierdzia, nasze uczestnictwo w spowiedzi będzie jedynie wypełnieniem tradycji. Takie „pokajanije” nic w naszym życiu nie zmieni – bliźnimi nadal będą tylko ci, którzy pomagają **mi (nam)** a mnie (nas) słuchać musi Bóg i musi spełniać wszelkie zachcianki, bo pójdę do tych, którzy mniej wymagają!!! To przecież ze strachu przed koniecznością zmiany swych upodobań niektórzy porzucają Cerkiew i idą tam gdzie łatwiej płynąć z prądem. To przecież z tego powodu inni lekceważą post, unikają cerkwi, a „pokajanije” podług swego rozumienia i uznania odkładają na starość! To takie egoistyczne nastawienie sprawia, że wielu myśli o sobie, że są pięknym światem a ludzie i Bóg powinni ich podziwiać!

– My, pozostając wierni Bogu, otwierając się na pokajanije, pozwólmy Bogu na uzdrowienie naszych sumień, znajźmy Mu miejsce w naszej świadomości, oddajmy w Jego ręce nasze marzenia, aby Jego Zmartwychwstanie stało się naszym życiem, siłą na pokonywanie trudności, barier, radością z sukcesów, które będą świadczą o naszej współpracy z Bogiem.

o. Grzegorz

Czy tym, którzy szukają wiary, potrzebna jest tragedia lub dramat?

„KAMIENNA ZOJA”

Pięćdziesiąt lat temu w Samarze miało miejsce następujące zdarzenie - 18-letnia dziewczyna Zoja nieoczekiwanie „zastygła”, „tańcząc z ikoną Św. Mikołaja Cudotwórcy”. Ta historia intrygowała i intryguje dziś wielu, niosąc ze sobą szereg pytań. Najprostsze pytanie brzmi: czy to miało naprawdę miejsce? Najtrudniejsze pytanie oczekuje odpowiedzi: na czym polega sens tych wstrząsających i pełnych tajemnic wydarzeń.

O tym, że fakt zastygnięcia dziewczynki miał miejsce, świadczą zeznania świadków tych dni, dokumenty zebrani partyjnych. „To nie bajka, a powieść nie mająca końca - mówi obecnie, redaktor samarskiej prawosławnej gazety „Błagowiest”, autor książki o Zoi, który przez wiele lat zajmował się badaniem tego przypadku. Są świadkowie, którzy żyją do dzisiaj, a historię napisali ludzie bazując na faktach.

- To nadzwyczaj zagadkowe i osobliwe wydarzenie miało miejsce 31.12.1956r. W niewielkim domu mieszkała zwykła kobieta Klaudia, której syn Mikołaj postanowił zaprosić kolegów w noc sylwestrową. Wśród zaproszonych była również dziewczyna Zoja, z którą Mikołaj od dawna się spotykał. Koleżanki przyszły ze swoimi chłopakami a gospodarz - Koła wciąż nie przychodził i Zoja siedziała sama. Kiedy zaczęły się tańce, Zoja obwieściła „Jeśli nie ma mojego Mikołaja, będę tańczyć z Mikołajem Cudotwórcą”. Udała się więc tam, gdzie wisiały ikony. Koledzy przerazili się: „Zoja, przecież to grzech”, ale ona odparła „Jeśli jest Bóg, niech mnie ukarze!”. Wzięła ikonę, przytuliła ją do piersi i weszła do kręgu tańczących. Nagle zastygła, jakby przyrosła do podłogi. Niemożliwym było ruszyć dziewczynę z miejsca, nie udało się też wziąć ikonę, która jakby przykleiła się do dziewczyny na zawsze. Zoja nie okazywała zewnętrznych oznak życia. Ale w oko-

licy serca dało się słyszeć słabe bicie. Lekarz Anna (dyżurna pogotowia) próbowała ożywić Zoję. Rodzona siostra lekarz Anny, Nina żyje do dziś i udało się z nią porozmawiać. Tak wspomina tamte wydarzenia. „Anna przybiegła do domu zdenerwowana i osłupiona. Chociaż policja zażądała od niej podpisu o nie rozgłaszaniu tej historii, ta jednak opowiadała wszystko. I o tym też, jak próbowała robić dziewczynce zastrzyki, ale to okazało się rzeczą niemożliwą. Ciało Zoi było tak twarde, że igły zastrzyków nie wchodziły, łamały się”. O wydarzeniu dowiedziały się władze karno - śledcze Samary. Ponieważ miało ono związek z religią, nadano tej sprawie wymiar nadzwyczajny, pod dom wysłano oddział milicji, aby nikogo nie wpuszczać do wnętrza. Nie bez podstawy podjęto te kroki. Na trzeci dzień po zdarzeniu ulice były zapełnione tłumem ludzi. Dziewczynę nazwano: „Kamienna Zoja”. Do domu „Kamiennej Zoi” zaproszono duchownych, ponieważ policja bała się podchodzić do dziewczyny. Nikomu z batuszek nie udało się niczego zmienić, dopóki nie przyszedł ijeromonach Serafim (Położ). Mówi się, że odznaczał się on niezwykłą czystością ducha i dobrocią, dany mu też był dar przepowiadania. Udało mu się wziąć ikonę z zastygłych rąk Zoi, po czym przepowiedział, iż jej „stanie” zakończy się w dzień Paschy. Tak też było. Później władze próbowały zmusić o. Serafima do tego, by nie przyznawał się do uczestnictwa w tym niezwykłym wydarzeniu. Jednak on odrzucił tę prośbę, co w konsekwencji doprowadziło do tego, iż sfabrykowano artykuł o rzekomym wiarołomstwie o. Sierafima i zasądzone na zesłanie. Po zakończeniu zesłania nigdy już nie wrócił do Samary.

Według zachowanych świadectw, ciało Zoi ożyło, ale rozsądku już nie odzyskała. Przez pierwsze dni krzyczała: „Ziemia ginie od grzechów! Módlcie się, wierzcie!” Z punktu widzenia medycznego i naukowego trudno sobie wyobrazić, jak organizm młodej dziewczyny mógł wytrzymać 128 dni

bez pożywienia i wody. Uczni ze stolicy nie byli w stanie postawić diagnozy

Dom, w którym to wszystko miało miejsce, stoi do tej pory i stał się miejscem pielgrzymowania dla wszystkich ludzi z całego kraju. Gospodyni dawno już go sprzedała. Być może to zbieg okoliczności, ale wynajmuje ten dom osoba o imieniu Mikołaj. Uśmiechając się, opowiada, że syna swojego też nazwał na cześć Mikołaja Cudotwórcy. W niedługim czasie planuje się zburzenie domu, a w tym miejscu Biskup Samarski przymierza się do wybudowania czasowni.

Po wydarzeniach z Zoją, jak donoszą współcześni, ludzie nawrócili się i masowo przybliżyli się do cerkwi. Ludzie zaczęli kupować krzyże, świece, ikony. Przyjmowali chrzest ci, którzy nie byli ochrzczeni. Wiemy tylko, iż zmiana w świadomości i sercu następuje w wyjątkowych sytuacjach. Zgodnie z zasadą: lepszym staje się człowiek tylko na krótko. Aby głęboko odczuć sedno duchowości, otworzyć serce na dobro i miłość, potrzebna jest praca duszy. Zewnętrzne

atrybuty nie zdają się tutaj na wiele. Dlatego też mówiąc o Zoi, pojawia się pytanie: Dlaczego nam, aby odzyskać wiarę, zwrócić uwagę na swoje zachowanie, na swoje osobiste życie, potrzebne są tragedie albo cuda? - Dopóki nie zagrzmie, nie przeżegnamy się? - O. Ioan Gorunow mówi: Choroba, ułomność, nieszczęście – to nauka Boża. Zdarzające się coraz częściej jako uzasadniona konsekwencja grzesznego zachowania. Jest to wezwanie do zastanowienia się nad naszym dotychczasowym życiem.

*Na podstawie tłumaczenia Ali Pawluczuk
opracowała matuszka Anna Cyrkun*

P.S - Jak się okazało, przypadek z Zoją nie jedyny. Na przykład: do niedawna żyła Marina Kurbatowa, z którą działo się coś podobnego i ona pamiętała o tym do końca życia. Marina zastygła w ogrodzie i była w takim stanie prawie pół roku. Po tym wydarzeniu do końca swoich dni mieszkała z siostrą. Chorowała na zaburzenia umysłowe.

W NASZEJ PARAFII

➤ Trwają przygotowania do rozpoczęcia sezonu budowlanego. Zgłosił się Wykonawca do wykonania tynków na zewnątrz cerkwi. Warunkiem jest dostosowanie istniejących rusztowań (sprawdzenie mocowań desek, ułożenie bezpiecznych pomostów itd.). Jeżeli Parafianie zgodzą się na wykonanie takich prac, koszt wykonania tynków będzie o wiele mniejszy.

➤ Jego Ekscelencja Najprzewielebniejszy Jakub, Biskup Białostocki i Gdański,

błogosławił i w tym roku na sprawowanie Sakramentu Jeleoswiaszczenia w naszej cerkwi. W porozumieniu z sąsiednimi Parafiami, ustalono, że w naszej cerkwi Sakrament będzie odprawiony w Wielki Wtorek. Początek nabożeństwa o godzinie 14⁰⁰. W Sakramencie tym uczestniczyć mogą tylko osoby chore. Nie mogą uczestniczyć w Sakramencie Jeleoswiaszczenia chore dzieci (w wieku do lat siedmiu), które jeszcze nie były w pierwszej spowiedzi.

NABOŻEŃSTWA W NASZEJ CERKWI

(od 23 marca – do 26 kwietnia - Wielka Sobota)

23.03. – N. – 7³⁰ – **spowiedź**; 8⁰⁰ i 10⁰⁰ – **Liturgia**; 17⁰⁰ – **Passija**.

26.03. – Śr. – 7³⁰ – Spowiedź; 8⁰⁰ – Liturgia Przędieosw.; 17⁰⁰ – Akafist do św. męcz. Wileńskich

- 27.03. – Cz. – 17⁰⁰ – Akafist do św. Jerzego i spowiedź na Piątek.
- 28.03. – Pt. – 7³⁰ – Spowiedź; 8⁰⁰ – Lit. Prezdieosw.; 17⁰⁰ – Krestnaja Pieśń i spowiedź.
- 29.03. – S. – 7³⁰ – Spowiedź; 8⁰⁰ – Liturgia; – 17⁰⁰ – **Wsienoszcznaja z wyniesieniem św. Krzyża**
- 30.03. – N. – 7³⁰ – spowiedź; 8⁰⁰ i 10⁰⁰ – Liturgia; 17⁰⁰ – Passija.**
- 02.04. – Śr. – 7³⁰ – Spowiedź; 8⁰⁰ – Liturgia Prezdieosw.; – 17⁰⁰ – Akafist do św. męcz. Wileńskich
- 03.04. – Cz. – 17⁰⁰ – Akafist do św. Krzyża, spowiedź na Piątek.
- 04.04. – Pt. – 7³⁰ – Spowiedź; 8⁰⁰ – Liturgia Prezdieosw.; – 17⁰⁰ – Krestnaja Pieśń i spowiedź.
- 05.04. – S. – 7³⁰ – Spowiedź; 8⁰⁰ – Liturgia; 17⁰⁰ – **Wsienoszcznaja Niedzieli.**
- 06.04. – N. – 7⁰⁰ – spowiedź; 7⁴⁵ i 10⁰⁰ – Liturgia;
– 17⁰⁰ – **Wsienoszcznaja Zwiastowania****
- 07.04. – Pn. – Zwiastowanie – 8⁰⁰ – Czasy, Izobrazitielnyje, spowiedź; 9⁰⁰ – Liturgia.**
- 09.04. – Śr. – 7³⁰ – Spowiedź; 8⁰⁰ – Liturgia Prezdieosw.; – 17⁰⁰ – Czytanie Kanonu św. Andrzeja
- 10.04. – Cz. – 7³⁰ – Spowiedź; 8⁰⁰ – Liturgia Prezdieosw.; – 17⁰⁰ – Akafist do św. Jana z Kormy
- 11.04. – Pt. – 7³⁰ – Spowiedź; 8⁰⁰ – Liturgia Prezdieosw.; – 16⁰⁰ – Akafist Pochwały Bożiej Materi, 17⁰⁰ – Krestnaja Pieśń
- 12.04. – S. – 7³⁰ – Spowiedź; 8⁰⁰ – Liturgia; 17⁰⁰ – **Wsienoszcznaja Niedzieli.**
- 13.04. – N. – 7⁰⁰ – spowiedź; 7⁴⁵ i 10⁰⁰ – Liturgia; 17⁰⁰ – Passija**
- 16.04. – Śr. – 7³⁰ – Spowiedź; 8⁰⁰ – Liturgia Prezdieosw.; – 17⁰⁰ – Akafist św. męcz. Wileńskich
- 17.04. – Cz. – 17⁰⁰ – Akafist do św. Gabriela i spowiedź na Piątek
- 18.04. – Pt. – 7³⁰ – Spowiedź; 8⁰⁰ – Lit. Prezdieosw.; 17⁰⁰ – Krestnaja Pieśń i spowiedź
- 19.04. – S. – 7⁰⁰ – Spowiedź; 8⁰⁰ – Liturgia; – 17⁰⁰ – **Wsienoszcznaja Niedzieli Palmowej**
- 20.04. – Niedziela Palmowa – 7⁰⁰ – spowiedź; 7⁴⁵ i 10⁰⁰ – Liturgia;
– 17⁰⁰ – **Służba W. Pn.****
- 21.04. – W. Pn. – 7⁰⁰ – Spowiedź; 8⁰⁰ – Liturgia Prezdieosw. – 17⁰⁰ – Służba W. Wtorku
- 22.04. – W. Wt. – 7⁰⁰ – Spowiedź; 8⁰⁰ – Liturgia Prezdieosw.
– 14⁰⁰ – **Tainstwo Jeleoswiaszczenija; 16⁰⁰ – Liturgia Prezdieosw. Darow**
- 23.04. – W. Śr. – 7⁰⁰ – Spowiedź; 8⁰⁰ – Liturgia Prezdieosw. 17⁰⁰ – Służba W. Czwartku.
- 24.04. – W. Cz. – 7⁰⁰ – Spowiedź; 8⁰⁰ – Liturgia; – 17⁰⁰ – **Strasti – Czytanie 12 Ewangelii.**
- 25.04. – W. Pt. – 7⁰⁰ – Wielikije Czasy; – 9⁰⁰ – przygotowanie cerkwi do wynosa Płaszczanicy, – 14⁰⁰ – **Nabożeństwo Wynosa Płaszczanicy oraz Procesja**
- 26.04. – W. S. – 7⁰⁰ – spowiedź – 8⁰⁰ Liturgia, po Liturgii do 18⁰⁰ – święcenie pokarmów**

Ten i porzednie numery gazetki można przeczytać na stronie: www.parafia-swietego-jerzego.pl

Parafia Prawosławna Świętego Jerzego w Białymstoku, Nowe Miasto, ul. Pułaskiego 36.

Duchowienstwo: Proboszcz: ks. mitrat Grzegorz Misijuk, wikariusze: ks. prot. Władysław Masajło, ks. Walerian Antosiuk, ks. diakon Tomasz Cyrkun. Kancelaria parafii czynna codziennie w godz. 16⁰⁰-18⁰⁰, tel. 085 744 95 00, w pozostałych godzinach w kancelarii proboszcza: ul. Krucza 5/2, tel. 085 744 95 00.